

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

przewodniczący: SSR del. Beata Grygiel - Stelina

protokolant: staż. Karolina Marcinkowska.

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2018 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa R. C.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda R. C. kwotę 115.000 zł (sto piętnaście tysięcy złotych) wraz z:

a) ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 45.000 zł (czterdzieści pięć tysięcy złotych) od dnia 2 czerwca 2015 r. do dnia 31.12.2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty;

b) ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 70.000 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych) od dnia 27 października 2017 r. do dnia zapłaty;

II. ustala odpowiedzialność Towarzystwa (...) w W. na przyszłość za skutki wypadku jakiemu uległ powód R. C. w dniu 27 września 2013 r.;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. obciąża powoda R. C. kosztami postępowania w 53 %, a pozwanego Towarzystwo (...) w W. w 47 % pozostawiając ostateczne wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

UZASADNIENIE

R. C. wystąpił z powództwem o zapłatę przeciwko Towarzystwu (...) w W., domagając się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 45.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 02.06.2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia z art. 445 § 1 kc. Wniósł ponadto o zasądzenie kosztów procesu na jego rzecz. W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu 27.09.2013 r. w K. doszło do wypadku, w wyniku którego obrażeń ciała doznał R. C.. Pojazd O. (...), którym kierował sprawca zdarzenia, posiadał ubezpieczenie w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Powód zgłosił pozwanej roszczenie, domagając się zapłaty kwoty 80.000 zł. Strona pozwana przyznała na jego rzecz kwotę 70.000 zł przy ustaleniu 50% przyczynienia, wypłacając na rzecz powoda kwotę 35.000 zł.

W związku z wypadkiem powód doznał złamania kości ramiennej lewej, porażenia nerwu promieniowego lewego i rany głowy. Przeszedł łącznie 3 zabiegi operacyjne. Pomimo tego stwierdzono brak cech ewidentnego zrostu i zalecono powodowi rehabilitację. Kontynuował leczenie w poradni neurologicznej w związku z uszkodzeniem nerwu

promieniowego i przeszedł rehabilitację. Następstwa wypadku mają i miały wielki wpływ na życie powoda. Odczuwa ból lewej kończyny górnej, która drętwieje i nie ma w niej czucia. Musiał zrezygnować z pracy zawodowej i przejść na rentę. W dacie wypadku był w pełni sprawnym mężczyzną, aktywnym zawodowo i społecznie. Obecnie nie jest w pełni sprawny, ma ograniczone funkcjonowanie narządu ruchu, ma bóle głowy. W czasie wypadku oczekiwał narodzin swojego dziecka. Zamierzał wykonywać wszelkie związane z tym czynności. Tymczasem po wypadku to żona musiała mu pomagać. Stan powoda był źródłem żalu i poczucia niesprawiedliwości. Do chwili obecnej nie wrócił do normy. Zdaniem R. C. pozwany zawyżył ponadto stopień przyczynienia się wypadku. Stopień ten powinien wynosić 20%.

W ramach odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu na jego rzecz. W uzasadnieniu wskazał, iż nie kwestionuje zdarzenia, a wypłacona już kwota (35.000 zł) jest wystarczająca. W czasie zdarzenia powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa i w związku z tym zadośćuczynienie zostało zmniejszone o 50%. Zgłoszone przez R. C. żądanie jest niewspółmierne do doznanych obrażeń i stopnia przyczynienia i doprowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia. Co więcej, pozwany odpowiada wyłącznie za normalne następstwa zdarzenia, a wypłata dalszej kwoty byłaby niewspółmierna do sum przyznawanych w podobnych sytuacjach innym poszkodowanym. Powód przyjął określoną w pozwie pozę na potrzeby postępowania. Co więcej, powód nie zapiął pasów pomimo faktu, iż samochód był sprawny technicznie. Dalej pozwany wskazał, iż ewentualne odsetki powinny zostać zasądzone od chwili wyrokowania.

W piśmie z dnia 26.10.2017 r. powód rozszerzył powództwo o dalsze 170.000 zł z odsetkami za opóźnienie od dnia 27.10.2017 r. do dnia zapłaty. Wniósł ponadto o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. W treści pisma powód uchylił się od oświadczenia o przyjęciu 20% przyczynienia powoda do powstania obrażeń, bowiem z treści opinii biegłych nie wynika takie przyczynienie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27.09.2013 r. około godziny 06:30 w miejscowości K. miał miejsce wypadek drogowy. M. S. prowadził samochód V. (...) o nr rej. (...). Na miejscu pasażera - w trzecim rzędzie siedzeń podróżował R. C.. Na skrzyżowaniu dróg, będąc na drodze podporządkowanej, M. S. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i wjechał na tor jazdy samochodu osobowego marki O. (...) o numerze rej. (...). Przednia część samochodu marki O. uderzyła w lewą tylną część samochodu typu bus marki V.. W chwili zdarzenia R. C. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa.

W wyniku zdarzenia jedna osoba poniosła śmierć, zaś R. C. doznał obrażeń ciała.

Dowód: opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków (k. 155-159), opinia uzupełniająca (k. 209-210)

Pierwszej pomocy udzielono R. C. na Oddziale (...) w W. gdzie stwierdzono złamanie kości ramiennej lewej z uszkodzeniem nerwu promieniowego i rany głowy. Powód był operowany poprzez otwartą repozycję kości ramiennej i zespolenie płytą i śrubami oraz rewizję nerwu promieniowego. Stwierdzono stłuczenie tego nerwu. W szpitalu przebywał od 27.09.2013 r. do 03.10.2013 r. Po 4 miesiącach, w lutym 2014 r. stwierdzono u powoda brak zrostu i obluźowanie śrub. Wobec tego poddano go kolejnej operacji w szpitalu w K.. Usunięto wówczas materiał zespalający, dokonano rewizji złamanej kości i zespolono ją ponownie – z użyciem gwoźdźca śródszpikowego. Dokonano również rewizji nerwu promieniowego. W dalszym ciągu występowały trudności z uzyskaniem pełnego zrostu. W kwietniu 2015 r. powód był ponownie operowany – w Szpitalu (...) w G.. Usunięto gwoźdźć śródszpikowy i wykonano ponowne zespolenie płytą i śrubami. W listopadzie 2015 r., a więc po 2 latach od zdarzenia, stwierdzono pełny zrost kości.

W związku ze zdarzeniem i przebytymi operacjami powód korzystał z fizjoterapii i rehabilitacji.

U powoda w dalszym ciągu utrzymują się objawy porażenia nerwu promieniowego. Nie zgina grzbietowo nadgarstka, nie ma pełnego wyprostów palców. Występuje u niego opadanie ręki. Ma zniesione funkcje mięśni prostowników nadgarstka, przedramienia, palców a zwłaszcza kciuka, a ponadto zaburzenia czucia powierzchniowego w zakresie lewego nerwu promieniowego. Rękę nosić musi w ortezie. Obecna niesprawność wynika z nieczynności tego nerwu,

który pomimo upływu czasu nie podjął swych funkcji. Wątpliwe jest, aby funkcje te powróciły w przyszłości – ewentualnie w drodze operacji zamiany funkcji zginaczy na funkcję prostowania. W związku z powyższym wykonywanie przez R. C. pracy mechanika samochodowego lub innej pracy fizycznej jest w znacznym stopniu utrudnione. Lewa ręka, jako pomocnicza, odgrywa kluczową rolę pomocniczą w codziennych czynnościach. Z uwagi na jej stan, wykonywanie czynności dnia codziennego jest utrudnione. Rokowania pełnego powrotu do zdrowia przez powoda są wątpliwe. Ograniczenia funkcjonalne prowadzą do obniżenia aktywności życiowej, ograniczenia możliwości zarobkowych – a tym samym uniemożliwia osiągnięcie zakładanych celów życiowych.

Pod kątem ortopedycznym powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokość 35%, pod kątem neurologicznym zaś 20%.

Powód wymagał opieki osób trzecich w ograniczonym zakresie do około 3 miesięcy po urazie i w kolejnych etapach operacyjnych. Przez pierwsze 6 tygodni pomoc konieczna była w zakresie około 3 godzin dziennie. Nie był jednak niepełnosprawny w stopniu znacznym.

Powód w dalszym ciągu posiada w ręce śrubę. Na chwilę obecną nie bierze już leków w związku ze zdarzeniem. Czasami odczuwa mrowienie. Jest mu ciężko prowadzić samochód i stara się tego nie robić. Powód przeszedł operację nadgarstka – przeszczepu ścięgien, jednak jej efektów nie da się przewidzieć, zależne są od organizmu powoda. Aktualnie R. C. nie pracuje, jest na rencie wynoszącej 650 zł. Pobierał również zasiłek chorobowy w kwocie 300 zł, z którego opłacał działalność. Przed wypadkiem powód pracował – miał własną działalność w zakresie laminowania łódek, zarabiał około 3000 – 3500 zł. W czasie wypadku żona powoda spodziewała się dziecka. R. C. bał się o żonę i o dziecko. Po opuszczeniu szpitala żona musiała się nim opiekować i pomagać, pomimo tego, że była w ciąży. Od chwili zdarzenia powód nie jest w stanie wykonywać tej pracy. Cały czas czuje dyskomfort w nadgarstku.

Dowód: opinia ortopedyczna (k. 207-208), opinia neurologiczna (k. 203-205), zeznania powoda (k. 212-213), zeznania powoda – podtrzymane na rozprawie (k. 112-114), opinia uzupełniająca ortopedyczna (k. 319), dokumentacja medyczna powoda (k. 12-66, k. 167-172, k. 322-325, k. 354-357), dokumentacja fotograficzna (k. 67),

W piśmie z dnia 26.11.2013 r. powód zgłosił pozwanemu szkodę, domagając się zapłaty na jego rzecz kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 995,57 zł tytułem zwrotu kosztów i wydatków a także 3.000 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich. Pismem z dnia 30.12.2013 r. pozwany przyznał na rzecz R. C. kwotę 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 1000 zł tytułem odszkodowania. W piśmie z dnia 04.03.2014 r. pozwany przyznał na rzecz powoda kwotę 58,95 zł, 176,57 zł, 706,38 zł i 1176 zł tytułem odszkodowania oraz 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W piśmie z dnia 13.03.2014 r. powód wysłał ubezpieczycielowi dodatkową dokumentację medyczną, wnosząc o jej przeanalizowanie i dokonanie dopłaty zadośćuczynienia. Zgłoszono również dodatkowe roszczenia odszkodowawcze.

Pismem z dnia 16.06.2014 r. powód, w związku z pojawieniem się nowej dokumentacji medycznej, zwiększył roszczenie o zadośćuczynienie o kwotę 30.000 zł, domagając się łącznie 80.000 zł. Zgłosił również dodatkowe roszczenia odszkodowawcze. W piśmie z dnia 29.07.2014 r. pozwany przyznał na jego rzecz między innymi dopłatę zadośćuczynienia w kwocie 8.000 zł (łącznie uznano 14.000 zł w ramach 50% przyjętej odpowiedzialności za skutki zdarzenia). W piśmie z dnia 01.09.2014 r. powód zakwestionował powyższą decyzję i przesłał dodatkową dokumentację medyczną celem ponownej weryfikacji. W piśmie z dnia 26.09.2014 r. pozwany między innymi przyznał powodowi dopłatę zadośćuczynienia w kwocie 6.000 zł. Dalej, w piśmie z dnia 01.06.2015 r. pozwany przyznał na rzecz powoda kwotę 15.000 zł tytułem dopłaty do zadośćuczynienia (łącznie przyznano 70.000 zł, ale wypłacono 35.000 zł z uwagi na przyjęty stopień przyczynienia).

Dowód: zgromadzone w aktach szkody nr (...): zgłoszenie szkody, pismo z dnia 30.12.2013 r., pismo pozwanego z dnia 04.03.2014 r., pismo powoda z dnia 13.03.2014 r., pismo powoda z dnia 16.06.2014 r., pismo pozwanego z dnia 29.07.2014 r., pismo powoda z dnia 01.09.2014 r., pismo pozwanego z dnia 26.09.2014 r. oraz 01.06.2015 r.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o dokumenty zgromadzone w sprawie, w tym przede wszystkim dokumentację medyczną powoda oraz akta szkody, które pozwoliły odtworzyć proces jej likwidacji. Sąd nie znalazł powodów aby podważać wiarygodność tych dokumentów.

Sąd ocenił zeznania powoda jako całkowicie wiarygodne i stąd obdarzone mocą dowodową. Powód szczerze i spontanicznie opisał proces leczenia, swój stan zdrowia, a także sytuację rodzinną oraz poziom i sposób życia przed wypadkiem. Powód potwierdził okoliczności odnośnie przebytych zabiegów, badań i rehabilitacji, które stanowiły uzupełnienie i potwierdzenie przedstawionej dokumentacji medycznej. Przedstawione przez niego stanowisko znalazło także odzwierciedlenie w sporządzonych w sprawie opiniach biegłych.

Istotnym dowodem w sprawie była opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, ekspertyza ta nie budziła wątpliwości co do swojej rzetelności, czy prawdziwości, jej ustalenia i wnioski są czytelne i zrozumiałe dla osoby nie posiadającej wiadomości specjalnych. Biegły w sposób wnikliwy przestudiował akta sprawy i na tej podstawie wyczerpująco odniósł się do postawionych tez dowodowych. Najistotniejszymi wnioskami biegłego był fakt niezapięcia pasów przez powoda oraz wskazanie przez niego, iż w aktach sprawy brakło wystarczających dowodów na stwierdzenie, iż ten z samochodu wypadł. Biegły podnosił ponadto, iż kwestia zapięcia pasów w przypadku zderzeń bocznych, jakie miało miejsce przy przedmiotowym zdarzeniu, ma o wiele mniejszy wpływ na obrażenia pasażera aniżeli w przypadku innego rodzaju kolizji. Powołano przy tym literaturę naukową, zgodnie z którą w przypadku zderzeń bocznych działanie ochronne pasa bezpieczeństwa jest bardzo ograniczone bądź wręcz znikome. Jednocześnie biegły podkreślił, że wpływ braku pasa bezpieczeństwa jest o wiele większy w przypadku, gdy na skutek uderzenia bocznego pasażer zostaje wyrzucony z samochodu na zewnątrz.

Pozwany zakwestionował powyższą opinię, podnosząc między innymi, iż zeznania świadków w postępowaniu karnym wskazują, iż powód został wyrzucony na zewnątrz z pojazdu. Zdaniem pozwanego obrażenia, jakich doznał powód nie byłyby tak rozległe, gdyby miał zapięte pasy. Sąd jednak zważył, iż powód nie przedstawił żadnych przekonujących dowodów na okoliczność, iż R. C. wypadł z samochodu. Powoływał jedynie wyrwykowe zeznania świadków w postępowaniu karnym, którzy mieli wskazywać, iż przez szybę auta wyrzucone zostały trzy osoby. Sąd jednak miał na uwadze zasadę bezpośredniości postępowania dowodowego i fakt, że powoływane zeznania złożone zostały w zupełnie innej sprawie. Po drugie, w aktach sprawy brak jest dokumentacji sporządzonej przez odpowiednie służby, która potwierdzałaby powyższy stan rzeczy. Powoływane przez pozwanego zeznania to jedynie opinie świadków, które stoją na dodatek w sprzeczności z zeznaniami kierowcy samochodu O. (...). Kierowca ten podnosił, iż z V. wypadły 2 osoby. Tego rodzaju sprzeczności, zestawione dodatkowo z powoływaną przez biegłego fachową literaturę przedmiotu, nie mogły przesądzić, iż powód z samochodu został wyrzucony siłą uderzenia. Tym samym, treść opinii uzupełniającej biegłego rozwiała wątpliwości strony pozwanej na jej niekorzyść.

Dalej, istotnymi dowodami w sprawie okazały się opinie biegłych neurologa oraz ortopedy. Każdy z powyższych specjalistów wskazał na rozległe obrażenia kończyny górnej lewej i uszkodzenia nerwu promieniowego. Uszczerbek na zdrowiu powoda określony został odpowiednio na 20% oraz 35%. Jednocześnie specjaliści zgodnie podkreślali, iż doznane obrażenia w dalszym ciągu mają diametralny wpływ na życie R. C., aktywność zawodową i ograniczają najprostsze czynności. Zgodnie z treścią opinii, aktualne rokowania na pełny powrót powoda do zdrowia są znikome. Co prawda przeszedł on operację przeszczepu ścięgien, która miała na celu usprawnienie jego funkcjonowania, jednakże pierwszych efektów operacji spodziewać się można dopiero za kilka miesięcy. Zastrzeżenia pozwanego co do powyższych opinii okazały się nieuzasadnione, czego dowodzi treść ekspertyz uzupełniających.

Sąd oddalił wnioski stron o dopuszczenie dowodów z części dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy VII K 267/14 Sądu Rejonowego w Kościerzynie tj. z opinii biegłych co do techniki jazdy kierowców uczestniczących w wypadku. Strony przyznały, że nie są spornymi zarówno przyczyna wypadku jak i osoba sprawcy wypadku. Ponadto opinie te dotyczyły techniki jazdy kierowców, a w żadnym zakresie przedmiotem ustaleń biegłych nie był przebieg wypadku w kontekście skutków jakich doznali pasażerowie; biegli nie badali kwestii zapięcia pasów przez pasażerów. Nie są to więc przydatne opinie dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Nie są także w żadnym zakresie przydatne w niniejszym postępowaniu: opinia dotycząca obrażeń doznanych przez innego pasażera tj. K. K. ani

opinia co do obrażeń jakich doznał pozwany, gdyż w tym zakresie Sąd dysponował opiniami biegłych powołanych w toku niniejszego procesu, które są o wiele dokładniejsze, co więcej zawierają również wskazanie skutków doznanych obrażeń przez pozwanego na jego życie po wypadku. Całkowicie obojętną dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie była także informacja o wcześniejszej karalności M. S. – sprawy wypadku.

Mając na uwadze ustalony w sprawie stan faktyczny, Sąd uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie częściowo.

Podkreślić należy, że w rozstrzyganej sprawie żadna ze stron nie kwestionowała ustalonego w sprawie stanu faktycznego w zakresie, w jakim dotyczył on odpowiedzialności pozwanego Ubezpieczyciela za skutki wypadku z dnia 27.09.2013 r. Pozwany ponadto nie zgłaszał zarzutów odnośnie przebiegu leczenia powoda, czy też jego rekonwalescencji. Spór ograniczył się zatem do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia oraz kwestii jego odpowiedzialności za skutki zdarzenia na przyszłość. Podniesiona przez pozwanego w odpowiedzi na pozew kwestia przyczynienia się powoda do szkody i jej zakresu pozostała nie poparta żadnymi przekonującymi dowodami i stąd pozostawała bez znaczenia dla orzekania w sprawie. Istotnie w chwili wypadku powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, jednak, jak wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe, element ten nie miał wpływu na doznane przez niego obrażenia. W tym zakresie Sąd wskazał już wyżej, iż pozwany nie wykazał żadnej inicjatywy dowodowej w zakresie złożenia wniosków o przesłuchanie świadków wypadku – osób uczestniczących w wypadku, co pozwoliłoby Sądowi na bezpośredni kontakt ze świadkami i dokonanie poprzez ich przesłuchanie ustaleń w zakresie czy powód wskutek niezapięcia pasów został wyrzucony z samochodu. Pozwany poprzestał na zaoferowaniu dowodów z lakonicznych protokołów przesłuchania świadków w toku postępowania przygotowawczego, w sytuacji, gdy owe postępowanie ukierunkowane było na ustalenie sprawy wypadku, a nie przebiegu zdarzenia dla poszczególnych pasażerów. Jednakże najbardziej istotnym w zakresie nieuznania przyczynienia się pozwanego do skutków wypadku jest brak związku przyczynowego pomiędzy niezapięciem pasów przez pozwanego (jako twierdzi pozwany) a doznanymi przez niego obrażeniami tj. związku przyczynowego dającego postawę zastosowania przepisu art. 362 kc. Oczywistym jest, że zwykle brak zapięcia pasów przez pasażera bądź kierowcę skutkuje doznaniem przez niego większych obrażeń w wypadku. Nie ma jednak podstawy do uznania, że w 100 % takich wypadków taki związek przyczynowy istnieje. Biegła sądowa dr med. E. M. (specjalista neurolog) wskazała, że obrażenia jakich doznał powód mogły zdarzyć się zarówno w sytuacji gdyby powód był przypięty pasami jak i w momencie kiedy został wyrzucony z samochodu. Również biegły sądowy dr n. med. A. B. (specjalista chirurgii urazowej) w oparciu o zakres doznanych obrażeń przez pozwanego nie był w stanie określić, czy pozwany został wyrzucony z samochodu. Powyższe jednoznacznie wskazuje, że nie można powiązać obrażeń doznanych przez pozwanego z kwestią niezapięcia przez niego pasów bezpieczeństwa, gdyż przy założeniu zapięcia pasów, niezapięcia pasów i pozostania w kabinie samochodu oraz założeniu wyrzucenia pozwanego z samochodu – pozwany mógł doznać w każdej w tych sytuacji tych samych obrażeń. Nie można więc uznać, że pozwany przyczynił się do powstania szkody.

Sąd poddał ocenie wysokość przysługującego powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Choć w uzasadnieniu pozwu powód wskazywał również na fakt godzenia w jego dobra osobiste, to jednak niewątpliwie ostatecznie podstawę prawną żądania zasądzenia zadośćuczynienia stanowił art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym w przypadkach wymienionych w art. 444 k.c., to jest w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia - sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W orzecznictwie wskazuje się, że zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia i wyłączenia z normalnego życia. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Powinno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2000 r. I CKN 969/98 Lex nr 50 824). Zadośćuczynienie ma być odpowiednie, co nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu. Jej prawidłowe ustalenie

wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego. Jak wskazuje się również, zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak ma ona uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się na nią przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r. III CSK 62/09 Lex nr 738354). Zadośćuczynienie musi więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, choć nie może stanowić źródła wzbogacenia, a podstawowym wyznacznikiem jego wysokości jest rozmiar krzywdy poszkodowanego.

Mając na uwadze przedstawione założenia oraz kryteria orzekania na podstawie art. 445 § 1 k.c., Sąd doszedł do przekonania, że wypłacone powodowi do tej pory zadośćuczynienie w kwocie 35.000 zł nie stanowi świadczenia właściwego, niwelującego krzywdę doznaną na skutek wypadku z dnia 27.09.2013 r. Intensywność i rozmiar doznanej przez powoda krzywdy w związku cierpieniami natury fizycznej i psychicznej, stwierdzony uszczerbek na zdrowiu, czas trwania cierpień i niedogodności związanych z następstwami wypadku z 2013 roku, deficyty, w szczególności związane z ograniczeniami, które pojawiły się w funkcjonowaniu w życiu codziennym oraz prognozę na przyszłość, Sąd uznał za zasadne przyznać powodowi dalszą kwotę 115.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Łącznie z kwotą wypłaconą już w postępowaniu likwidacyjnym, powód otrzyma zatem 150.000 zł, która właściwie koresponduje z doznaną krzywdę – tą już u powoda rozpoznaną i tą która mogłaby ujawnić się w przyszłości. Nie może ująć uwadze, że poważne obrażenia zdrowotne, a w konsekwencji i natury osobowościowej, dotknęły młodego człowieka, który dopiero rozpoczął pracę zawodową. W ocenie Sądu, poza wątpliwością pozostaje fakt, że wypadek miał i w dalszym ciągu ma diametralny wpływ na funkcjonowanie powoda. W czasie wypadku był osobą młodą, pracował przy laminowaniu łódek. Zaistniały wypadek sprawił, iż R. C. nie tylko stracił pracę, ale także, zamiast wspierać ciężarną żonę, to ona musiała opiekować się powodem. Niewątpliwie wpłynęło to wówczas na jego samoocenę. Z uwagi na doznane obrażenia oraz utrudnienia ruchowe, powód nie może już wykonywać pracy, która wymaga sprawności obu kończyn górnych. Upośledzenie lewej ręki w dalszym ciągu ogranicza mu nieskrępowane wykonywanie czynności codziennych, nawet najprostszych. Poszkodowany ma ograniczone ruchy nadgarstkowe, palców i chwytne. Ma obniżone czucie w obrębie ręki, a uszkodzenie nerwu łokciowego jest trwałe. Taki stan rzeczy na chwilę obecną uniemożliwia powodowi podjęcie pracy fizycznej, która wymagałaby sprawności obu kończyn górnych. Powyższe w znaczny sposób ogranicza go zawodowo. Przy czym godzi się zauważyć, iż rynek ubogi jest w oferty pracy w warunkach chronionych. Powód dopiero oczekuje na efekty przeprowadzonej operacji usprawniającej, które jednak nie są pewne i w dużej mierze zależą od organizmu. Ręka pozostaje w ortezie z uwagi na jej opadanie. Jej skóra pokryta jest blizną i śladami chirurgicznych ingerencji. Oszpecenie to również traktować należy jako szkodę i estetyczną ujmę.

Powód w trakcie pobytu w szpitalu oraz minimum w ciągu 6 tygodni od jego opuszczenia, potrzebował pomocy osoby trzeciej. Oczywistym dla Sądu jest, iż w związku z tym odczuwał pewien dyskomfort. Wcześniej, jako osoba fizycznie samodzielna i pomagająca w domu rodzinnym, po wypadku uporać się musiał z zaszłą zmianą. Powyższemu z pewnością towarzyszyło poczucie skrępowania, co spotęgowało i tak już towarzyszące powodowi w związku z całym zdarzeniem stres i cierpienia. Nie sposób pominąć faktu, iż powód w chwili wypadku spodziewał się z żoną dziecka. Chciał być dla niej wsparciem, jednakże, zupełnie niespodziewanie, stał się swego rodzaju ciężarem.

W świetle przedstawionych ustaleń i rozważań Sąd uznał, że odpowiednią i niewygórowaną wobec zaistniałych okoliczności kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 150.000 zł. Uwzględni ona krzywdę już doznaną przez powoda oraz tę, która wystąpić mogłaby w przyszłości. Uwzględni ona także niepełnowartościowe funkcjonowanie powoda w społeczeństwie, w sferze zawodowej, społecznej, a w tym towarzyskiej i emocjonalnej. Brakującą część tego świadczenia w kwocie 115.000 zł zasądzono zatem od pozwanego w punkcie pierwszym sentencji na podstawie art. 445 § 1 k.c. i 444 k.c. w zw. z art. 822 k.c.

W pozostałym zakresie powództwo o zapłatę zadośćuczynienia zostało oddalone. Sąd zważył, iż przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych

granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, w którym funkcjonuje poszkodowany. Żądana kwota 215.000 zł, zważając na wypłaconą już kwotę 35.000 zł w postępowaniu likwidacyjnym, byłaby w tej sytuacji wygórowana. Wartość zadośćuczynienia pomimo tego, iż ma pozostawać ekonomicznie odczuwalna, to jednak musi być utrzymana w rozsądnych granicach. Nie ulega wątpliwości, że kwestia samego uprawnienia powoda do zrekompensowania jego bólu i cierpienia nie budzi najmniejszych wątpliwości. Powód doznał bowiem uszczerbku na zdrowiu na skutek urazów doznanych podczas wypadku, co wiązało się z bólem i cierpieniem. Jego stan fizyczny, pomimo ograniczeń, jest co do zasady ustabilizowany. Wskazać też należy, iż stan powoda nie pozbawił go całkowicie możliwości zarobkowych. Podjęcie przez niego pracy jest utrudnione, ale nie wykluczone. Mając na uwadze powyższe, kwotę żądanego zadośćuczynienia obniżono z 215.000 zł do 115.000 zł, co łącznie z kwotą przyznaną uprzednio przez pozwanego daje sumę 150.000 zł. Uzyskana w ten sposób kwota zadośćuczynienia, w ocenie Sądu, nie jest wygórowana i jest świadczeniem na tyle wymiernym ekonomicznie, aby zrekompensować powodowi jego krzywdę. Roszczenie przekraczające tę należność nie mogło być zatem uwzględnione, gdyż nie korespondowałoby z tymi przypadkami, w których ocenie poddane zostają bardziej poważne i drastyczne obrażenia i uszkodzenia ciała.

Odnośnie roszczenia o zapłatę odsetek ustawowych, należy wskazać, iż ich podstawą jest przepis z art. 481 § 1 k.c. Pamiętać przy tym należy o zmianie regulacji w zakresie odsetek, która weszła w życie w dniu 1 stycznia 2016 roku. Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą - dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zobowiązanie dłużnika do naprawienia szkody spowodowanej czynem niedozwolonym jest zobowiązaniem o charakterze bezterminowym. Wobec tego odszkodowanie należy traktować jak wierzytelność bezterminową, a więc świadczenie to powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). Zatem wymagalność odszkodowania z art. 444 § 1 k.c. i związany z nim obowiązek zapłaty odsetek przypada na dzień doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa albo odpisu pozwu. Sąd miał na uwadze w niniejszej sprawie także przepisy art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Powód niewątpliwie żądanie swoje zgłosił w toku postępowania przed ubezpieczycielem tj. w dniu 26.11.2013 r., a rozszerzył żądanie z tytułu zadośćuczynienia do kwoty 80 000 zł. w lipcu 2014 r. . Żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 45 000 zł. od dnia 2 czerwca 2015 r. czyli od dnia następnego po wydaniu przez pozwanego ostatecznej decyzji w sprawie dopłaty zadośćuczynienia, jest uzasadnione w świetle powyższych przepisów. Za zasadne Sąd uznał także żądanie zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od rozszerzonego powództwa – czynność ta miała miejsce w dniu 26 października 2017 r. i tego też dnia pozwany otrzymał odpis pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa. Od dnia następnego, czyli od dnia 27 października 2017 r., kiedy to już prawie wszystkie istotne okoliczności sprawy były pozwanemu znane, w szczególności opinie biegłych dotyczące m.in. związku przyczynowego pomiędzy doznanymi przez pozwanego obrażeniami a kwestią niezapięcia pasów bezpieczeństwa, pozwany pozostawał w opóźnieniu.

Sąd ustalił, że pozwany będzie ponosił odpowiedzialność za wszelkie mogące ujawnić się u powoda w przyszłości skutki wypadku z dnia 27.09.2013 r. W tym zakresie przede wszystkim ma znaczenia, że leczenie powoda nie zostało zakończone. Nie można więc jednoznacznie określić jaki będzie jego stan zdrowia w przyszłości i czy zarówno operacja, jakiej powód poddał się przed zamknięciem rozprawy, jak i potencjalne przyszłe zabiegi operacyjne, których nie można obecnie wykluczyć, będą skutkowały poniesieniem dodatkowej szkody dla powoda np. związanej z potrzebą pomocy osób trzecich bezpośrednio po operacjach jak i w okresie rehabilitacji. Postawę prawną uwzględnienia powództwa w tym zakresie stanowi art. 189 kpc.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie IV wyroku na podstawie art. 98 § 1 kpc, art. 100 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c. Powództwo zostało oddalone w 53 % i w takim zakresie powód jest zobowiązany ponieść koszty procesu, zaś pozwany w 47 %, gdyż w takim zakresie przegrał sprawę. Ostateczne wyliczenia kosztów procesu Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.